

NOWY

# Dziennik Łódzki

№ 299

Sobota, dn. 29 października 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska 86. — Tel. 101-99.  
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

## Nie wolno myśleć o rozbrojeniu

### Debata rozbrojeniowa w Izbie deputowanych

PARYŻ, 28. 10. (PAT.) — Izba deputowanych ściągnęła dziś liczne rzesze obywateli na debatę rozbrojeniową.

Pierwszy zabrał głos komunistą Chasseigne, wyrażając ubolewanie, że propozycja Hoovera nie została wzięta pod uwagę. Mówca krytykuje sojusze Francji, zwłaszcza z narodami wschodnimi, którym Francja udzielała miliardowych pożyczek. Mówca wymienia Rumunję i Polskę, nazywając je narodami militarystycznymi.

Zdanie to wywołuje protesty. Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku.

Premier Heriot energicznie protestuje i oświadcza: jedno z tych mocarstw: Rumunja, największym w świecie wysiłkiem zdobyła niepodległość. Polska jest symbolem męczeńskiego narodu. Polska była trzykrotnie ofiarą najstraszniejszego imperjalizmu i Francja może się tylko szczenić ze swego czasu przegranej jej synów. Odwołuje się — mówił premier — do opinii ówczesnych demokratów, którzy w uwielbieniu Polski stworzyli tradycję dla republiki.

Chasseigne odpowiada że nie chciał obrazić ani narodu polskiego ani rumuńskiego, lecz chodziło mu o ich rządy. Nie można liczyć na sojusze z temi narodami gdy chodzi o bezpieczeństwo Francji.

Mówca zaleca rewizję polityki francuskiej.

Następnie deputowany Blum zarzuca rządowi, iż postawił na pierwszym planie kwestję bezpieczeństwa zamiast równouprawnienia zbrojeń. Mówca zaznacza, że partja socjalistyczna nie tylko zgadza się z programem francuskim, lecz te same projekty ma również partja socjalistyczna Ameryki i Wielkiej Brytanji.

Blum ma wątpliwości czy projekt nie zostanie złożony w konferencji rozbrojeniowej zapóźno. Heriot przerywa

**Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA**

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia p. t. **Romanse Cygańskie** w rolach gł. Posagowo-piękna: **Brygida Helm** i **Józef Schildkraut**

mówcy i zaznacza że plan francuski przedstawiony będzie konferencji rozbrojeniowej nawet jeszcze przed terminem.

Mówca pokłada wielkie nadzieje w Lidze Narodów. Według niego Locarno było aktem, niespotykanym w historii.

Po przerwie Franclin Bo-

uilon stwierdza, że Niemcy stale gwałcą Traktat Wersalski. Mówca uważa, że bezcelowym jest angażowanie się w kierunku rozbrojenia, gdy Niemcy naruszają swe zobowiązania. Próbowano rozmawiać z Niemcami republikańskimi. Dziś republika jest martwa. Jedyńie ścisły związek z sojusznikami zatrzyma

Rzeszę niemiecką przed dziełem niszczącym traktatu.

Heriot zaznacza, że od czasów pokoju wersalskiego Francji popełniono wiele niesprawiedliwości. Jest ona krajem najbardziej rozbrojonym, chociaż Traktat Wersalski został naruszony natychmiast po jego podpisaniu.

### W sposób łagodny i taktowny...

## Przed marszem bezrobotnych na parlament

### Echa ostatnich manifestacji bezrobotnych w Londynie

LONDYN, 28. X. (PAT.) — Na posiedzeniu Izby Gmin minister Gilmour oświadczył, że podczas manifestacji wczorajszych w Hyde-Parku 19 policjantów odniosło rany, w tem dwaj cięższe.

Z pośród manifestantów rano- no 58 osób.

Minister mówił z wielkim uznaniem o policji, która w sposób łagodny i taktowny czuwała nad pochodem, odprowadzając następ-

nie bezrobotnych do ich schronisk.

Pochód, który wyszedł z Brent-foit, prowadził auto ciężarowe, na którym oprócz zapasów żywności, znajdowało się 150 palek nabijanych kołkami i gwóźdźmi. Auto to, a właściwie jego niebezpieczna zawartość, zostało skonfiskowane. Drugie auto zdołało dotrzeć do Hyde-Parku.

Minister zwrócił uwagę, że zajścia, jakie miały miejsce podczas wczorajszych manifestacji, nie były spowodowane przez bezrobotnych.

LONDYN, 28. X. (PAT.) — Po wczorajszych zaburzeniach, wywołanych przez bezrobotnych, w Londynie zaznacza się silne poruszenie.

Jedna z grup wysunęła żądanie przyjęcia w parlamencie reprezentacji bezrobotnych. Jeżeli wniosek ten będzie odrzucony — zapowiada się marsz na parlament.

Marsz bezrobotnych na parlament miałby mieć miejsce we wtorek, 1 listopada. Przypuszcza się, że dzień ten będzie wyjątkowo ciężki dla Londynu.

## Gandhi pozostaje w więzieniu

### Bezskuteczne zabiegi przywódcy muzułmanów

LONDYN, 28. X. (PAT.) — Przywódca muzułmanów w Indiach, Shaikat-Ali, zwrócił się do wicekróla o wypuszczenie Gandhiego z więzienia, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w naradzie hindusko-muzułmańskiej, jaka się zbiera w dn. 5 listopada w Allahabadzie w sprawie podziału mandatów w przyszłych izbach ustawodawczych.

Wicekról odpowiedział, że o ile Gandhi wyreknie się cywilnego nieposłuszeństwa, zaleci wypuszczenie go z więzienia. Ponieważ jednak na to się nie zanoszą, Gandhi pozostanie w więzieniu i ani w konferencji muzułmańskiej, ani w londyńskiej konferencji okrągłego stołu udziału nie weźmie.

## Konferencja kolejowa polsko-niemiecka

### Zmiana w rozkładzie jazdy

WARSZAWA, 28. X. (PAT.) — Dnia 22 listopada r. b. odbędzie się w Monachjum konferencja kolejowa polsko-niemiecka, która zajmie się sprawami komunikacji sąsiedzkiej.

W konferencji tej ze strony polskiej wezmą udział delegaci zainteresowanych dyrekcji, a więc

gdańskiej, poznańskiej, katowickiej i wileńskiej oraz dyrekcji warszawskiej jako centralnej.

Na konferencji tej omawiana będzie m. in. sprawa zmiany nocnego pociągu pośpiesznego Poznań — Wrocław przez Rawicę na pociąg osobowy, z powodu niedostatku częstotliwości.

## Sejm zmieni przepisy o godzinach handlu

### Cztery nowe dekryty Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 28. X. — Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” przynosi cztery dekryty Prezydenta Rzplitej z 27-go b. m., a mianowicie: rozporządzenie zmieniające niektóre przepisy kodeksu postępowania cywilnego, prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, przepisy wprowadzające do prawa i przepisy o kosztach sądowych.

Nowe przepisy o kosztach sądowych, ustanawiają nowe opłaty sądowe. Między innymi wysokość wpisu wynosić będzie 2 i pół procent wartości przedmiotów sporu, a nie jak dawniej—3 procent.

Zwraca uwagę, że dotychczas nie został ogłoszony dekret Prezydenta, zmieniający przepisy o godzinach handlu. Krąg pogłósł, że dekret ten nie będzie już ogłoszo-

ny, lecz projekt ustawy wniesiony zostanie do Sejmu.

## Dla Ameryki niema „korytarza”

### Bezplodne wysiłki niemieckiej agitacji

NOWY YORK, 28. X. (PAT.) „Associate Press” zawiadamia, że przestała używać w sprawozdaniach swoich nazwy „korytarz”, którą to prowincję polską na przyszłość nazywać będzie stale „Pomorze”.

Do decyzji tej przyczyniły się liczne listy, otrzymywane przez „Associated Press” od czytelników polskich, którzy nazwę „korytarza” jako wymyśloną przez Niemców dla celów propagandy, uważali za

obraźliwą. „Associated Press” uzależniła tę decyzję od tego, czy departament stanu w Waszyngtonie używa nazwy „korytarz”, jako nomenklatury geograficznej, czy też używa nazwy „Pomorze”.

Gdy w Waszyngtonu nadeszła informacja, że departament stanu nazwy „korytarz” nie używa, „Associated Press” zmieniła swoją nomenklaturę.

## Dekret o otwarciu sesji sejm i senatu

WARSZAWA, 28. X. (tel. wł.) — Dziś przed godz. 11-tą przyjechał do gmachu sejmowego szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, dr. Pięta, i wręczył marszałkom sejm i senatu dekryty zwołujące sesje sejm i senatu od dnia 31 października r. b.

## Porażka polskiej reprezentacji

### 3:0 (2:0).

RZYM, 28. X. (PAT.) — W piątek odbył się w Neapolu pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją Polski i południowo-środkowych Włoch. Korzystając z tego, że mecz był nieoficjalny, Włosi wystawili bardzo silny zespół, złożony z argentyńczyków i brazylijczyków. Zawody, które rozegrano były w czasie deszczu, nie stały na zbyt wysokim poziomie. Niemniej, od chwili rozpoczęcia gry, uwidaczniała się silna przewaga Włochów. Zawody zakończyły się wynikiem 3:0 (2:0).

Drużyna polska była wyraźnie zmęczona podróżą i mimo to grała bardzo ambitnie, nie mogąc jednak pomimo wysiłków, uzyskać bramki z zawodowcami.

Widzów było około 7.000, co na stosunki włoskie jest liczbą niewielką, powodem tego jednak był nie brak zainteresowania zawodami, lecz zła pogoda.

Sędziował Węgier Klug.

## Bestjalski napad.

LUBLIN, 28. X. (PAT.) — We wsi Zdziewole pow. janowskiego, dziesięciu bandytów napadło na dom Wojciecha Szyki. Bandyci, starając się zmusić żonę Szyki do wskazania gotówki i kosztowności, zniewolili ją, a następnie obalili naftą i podpallili. Bandyci splondrowali dom i zabudowania przez 5 godzin, szukając pieniędzy. Zabrawszy co się dało, bandyci zbiegli do lasu. Uciekając, zabił jednego z mieszkańców wsi, który starał się zaalarmować wies.

## Szlak pustynny znaczony szkielet. trupów

### Wojna o Gran Chaco

ASOMPTION, 28. X. (PAT.) — Ministerstwo wojny donosi, iż oddział ratowniczy, wysłany do Chaco odnalazł trupy 100-u żołnierzy boliwijskich, zmarłych z pragnienia. Oddział ten wyruszył na poszukiwania, gdy trzej żołnierze boliwijscy oddali się w niewole czolowych placówek paragwajskich, oświadczając, że 4-ch oficerów i 170 żołnierzy ich pułku zabłądziło w dżungli.

Wojska boliwijskie cofają się na całym froncie. Dowództwo paragwajskie opanowało podobno cały odcinek Manawa, biorąc do niewoli licznych jeńców.

## Niemiecki „wyczyn”

KOWNO, 23. X. (Pat.) W nocy z 15 na 16 bm. nieznaną sprawcy zamazali sztyl konsulatu litewskiego w Tylicy. Poselstwo litewskie w Berlinie przesało ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której domaga się wykrycia i ukarania sprawców.

## Z powrotem do kraju

BUKARESZT, 28. X. (Pat.) Książę Mikołaj, brat króla rumuńskiego powraca do kraju po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą i obejmuje z powrotem swe funkcje, jako generalny inspektor rumuńskich sił zbrojnych.

Książę Mikołaj przebywał ostatnio w Paryżu, gdzie poświęcał się specjalnie studjom z zakresu lotnictwa



# Teror -- zła wola -- ignorancja -- bałagan

## Żyrardów oczyma cudzoziemskiego fachowca

Mimo przerwy w procesie o zabójstwo Badin-Koehlera — zainteresowanie tą sprawą nie słabnie, dowodem czego są liczne artykuły, pojawiające się w prasie całej Polski.

Na szczególną uwagę zasługuje „Raport”, złożony przed zbiórką dwoma laty Marcelem Boussakowi, posiadaczowi największej liczby akcji Żyrardowskich, przez urzędnika zakładów, Belgę, H. Beckmana.

Raport ten, w tłumaczeniu P. Hulki-Laskowskiego, zamieszczony został w ostatnim numerze „Dobrego Wieczora”. Zasługuje na uwagę tembardziej, że pisany jest z dokładną znajomością rzeczy, przez osobę najbardziej bezstronną, patrzącą na działalność zakładów oczyma fachowca.

W raporcie tym m. in. czytamy:

### Kto winien?

Wszyscy wiedzą, że dla wytłumaczenia tego, co wydarło się nie normalnie, zarzuca się tu nie dościeszności przygotowania i niezdolności personelowi, który jakoby nie współracuje należycie.

Następnie dobrym porównaniem jest współczesny kryzys.

W rzeczywistości personel jest pierwszorzędnym, ożywionym najlepszymi intencjami i niczego tak nie pragnie, jak możliwości wydajnej współpracy, ale jest steryzowany, przygnębiony i pozbawiony możliwości wydatniejszej współpracy.

Szczegółowe zbadanie stanu rzeczy na miejscu powinno ustalić niedowzmaczanie, że:

1) Politykę Zakładów Żyrardowskich charakteryzuje całkowita nieznamowitość warunków rynku i mentalności mieszkańców tego kraju, a zarazem jej zupełna niezdolność do uzgodnienia naszych potrzeb zachodnich z nieuniknionymi koniecznościami miejscowymi.

Pod względem wymagań handlowych nie liczą się tu wcale z zapotrzebowaniem rynku. Fabrykują się z dnia na dzień, przeważnie bez jakiegokolwiek programu.

Brak artykułów na bardziej poszukiwanych, podczas gdy magazyny przepelnione są towarami wyszłymi z mody i nie znajdującymi nabywców.

W razie nieporozumień jakichkolwiek, zamiast szukać rozwiązania, które naogół bywa bardzo proste, dyrekcja przedsiębiorze kroki nadzwyczajne, skutkiem czego spraw spornych mnoży się coraz więcej.

Elienci poważni stronią od Zakładów i coraz częściej zwracają się do ruchliwszych konkurentów.

2) We wszystkich dziedzinach pracy panuje tu nieład bezprzykładny.

### Teror — systemem

W pracy w fabryce panuje strny, bałagan i bezustanna walka

z trudnościami, których dałoby się uniknąć bardzo łatwo. Niema chwili, aby jakie maszyny, a nawet całe oddziały nie różnowały, a to dla braku przedmiotów elementarnych.

3) Ogromnie dużo czasu marnuje się na badanie spraw drobnych i na dyskusje, których końca nie widać.

Decyzje przychodzą za późno i bywają połowiczne, fantastyczne, a personel pozostawiają w nieświadości i zakłopotaniu.

4) Cały personel jest ofiarą **najgłębszego przygnębienia, jest zdezerjontowany przez instrukcję zgoła sprzeczną, nie informowany należycie i terrorizowany bezustannie**, skutkiem

czego nie wie, czego się trzymać.

5) W ciągu dwu lat angażowano tu personel liczny i kosztowny, który jednakże pozbawiony jest możliwości dawanja Zakładom swej pracy. Poszukuje się tak zwanych „asów”, których natychmiast po ich przybyciu usuwa się na bok w przekonaniu, że są to kompletni ignoranci, albo też każe się im uczyć i

skazuje się ich na zupełną bezczynność.

Oczywiście, że nie brak tu ludzi kompetentnych, ale nigdy nie widzi się właściwego człowieka na właściwym miejscu, a jeśli się to przypadkowo zdarzy, to pozbawia się go wszelkiej możliwości samodzielnego działania.

Stąd kosztą administracyjną, nie spotykane nigdzie indziej.

Podczas, gdy z jednej strony czynione są wysiłki dla zaprowadzenia drobnych oszczędności, częstokroć szkodliwych, z drugiej strony robi się wydatki olbrzymie, trzyma się personel kosztowny i zbędny, robi się zakupy i instalacje o pożyteczności wielce problematycznej.

### Państwo w Państwie

Postawa Zakładów wobec władz pozbawiona jest zupełnie tej lojalności, którą tak łatwo byłoby okazać, choćby tylko dla dobrego tonu.

Ten brak zmysłu psychologicznego pociągają za sobą nietylko liczne zatargi, lecz spowodował bardzo wysokie straty.

Niejednokrotnie zachodzą niepo rozumienia i polityka dyrekcji zapisywana bywa na konto dyrektury pochodzących jakoby z Francji, gdzie o tych rzeczach wie się niezawodnie bardzo niewiele.

### Przyszłość — pod znakiem zapytania

Oczywiście, że sposób, w jaki wszystko idzie tu obecnie, stawia pod znakiem zapytania pomyślność i przyszłość Zakładów.

Nie brak tu ludzi, którzy wyrażają przekonanie, że Żyrardów stoi kiepsko skutkiem swej niszczycielskiej gospodarki.

Należy rozwiązać usta zamknięte obecnie obawą utraty miejsc częstokroć korzystnego. (W tem miejscu autor mówi o systemie D. Czyżby chodziło o denuncjację?)

Szkody są już olbrzymie, a wraza stają z dnia na dzień. Dla odczynienia ich **byłoby potrzeba kilku lat czasu i wielkiego nakładu pracy**. Pieniądzy będzie potrzeba o tyle więcej, o ile później przystąpi się do naprawy.

Warszawa, 31 maja 1930.

(—) H. Beckman.

Należy dodać, że po wystosowaniu tego raportu autor jego został przez dyr. Koehlera natychmiast zwolniony ze stanowiska.

W świetle rzeczowej, bezstronnej relacji — zachwyty „inżyniera” Waśkiewicza i jego plany na cześć zakładów cokolwiek błędna.

## Amerykianie o Polsce i Polakach

### Od czasów Kolumba do chwili obecnej

NOWY YORK, 28 X (PAT) — Dziennik tutejszy, „Brooklyn Daily Eagle”, zamieścił następujący artykuł p. t. „Friendship” (Przyjaźń): „Legenda mówi, że polski marynarz, Jan z Kolna, wyładował na brzegach Labradoru 17 lat przed odkryciem Ameryki przez Kolumba.

Zapiski historyczne stwierdzają, że holenderscy koloniści na Manhattan Island wzięli sobie Polaka na kierownika szkoły w r. 1659.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Thomas Jefferson, był jednym z pierwszych, którzy piętno wali rozbiór Polski, jako okrucieństwo i zbrodnie. Prezydent Andrew Jackson użył moralnego poparcia Polakom w ich powstaniu przeciwko carowi w r. 1831.

W roku 1832 kongres Stanów Zjednoczonych ustanowił schronisko dla polskich wygnańców w stanie Illinois, gdzie im wyznaczono 32 parcele jako t. zw. „homesteady”. A na długo przed ogłoszeniem swego sławnego 13-go punktu, prezydent Wilson domagał się ustanowienia zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej Polski.

Polacy w zupełności odwzajemnili się za przyjaźń, okazaną im przez Stany Zjednoczone.

W rozwoju tego kraju byli oni zawsze siłą twórczą, zarówno na

rolniczym Zachodzie, jak i na przemysłowym Wschodzie. Kiedy prezydent Wilson zażądał 100,000 ochotników bezpośrednio po naszym przyłączeniu się do wojny światowej, zgłosiło się 40,000 Polaków.

Później Polacy w Ameryce za-

kupili za dol. 67,000,000 państwowych obligacji amerykańskich, a 220,000 Polaków służyło w armji amerykańskiej.

Ci polscy żołnierze okazali się równie walecznymi, jak Polaski, kiedy na czele swojej Legji biegi po śmierć pod Savannah”.

## Akta znikły — kasa nienaruszona

### Kradzież dokumentów mińskiego GPU.

WILNO, 28 X (PAT). Z Mińska donoszą, że wielkie zaniepokojenie wywołało wśród kolegium mińskiego G. P. U. tajemnicze zniknięcie nader cennych akt państwowych, Akta te zginęły z kasy ogniotrwałej szefowi G. P. U., jednak w doś-

tajemniczych warunkach, bowiem kasa nie została naruszona. W związku z zaginięciem kilku ważnych dokumentów szef G. P. U. mińskiego okręgu wezwany został do Moskwy.

## Polska otrzyma 300 milionów fr. pożyczki

### Druga transza pożyczki kolejowej nie będzie zrealizowana

PARYŻ, 28 X. Wobec niemożności umiśczenia na rynku drugiej transzy pożyczki na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia, wysunięto ostatnio projekt udzielenia Polsce kredytu krótkoterminowego, spta-

canego przez eksport towarów polskich do Francji.

Obecnie toczą się tu rokowania z przedstawicielami pewnej grupy finansowej francuskiej, która ma użycie Polsce zaliczki w wysokości 300 milionów franków francuskich.

Zaliczka spłacana będzie towarami polskimi, w ten sposób, że należność za nie odbierać będą we Francji instytucje finansowe udzielające pożyczki, zaś w Polsce eksporterzy otrzymują zapłatę w złotych.

### Pamiętajcie o bezrobotnych

## Krwawe porachunki w celi więzienia

### Macedończyk zabił przeciwnika polit.

WIEDEN, 28 X (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że pewien Macedończyk, zasądzony na dożywotnie więzienie, zastrzelił wczoraj w więzieniu w Sofji, drugiego więźnia, który również odsiadywał karę za zamordowanie pewnego Macedończyka.

Morderca oświadczył, że czynu swego dokonał na rozkaz Imro (zewewnętrzna macedońska rewolucyjna organizacja).

Broń dostarczono mu przy sposobności rozprawy w sali sądowej. Zamordowany należał do grupy Protogerowa i dokonał w lipcu b. r. na ulicy w Sofji zamachu na pewnego artystę biorąc go za deputowanego macedońskiego. Z tego powodu na rozkaz przeciwników politycznych został zastrzelony w więzieniu.

## Ustąpienie polako-zerczego burmistrza

KRÓLEWIEC, 28 X (Pat). Znanymi ze swej nienawiści do mniejszości polskiej burmistrz m. Olsztyna Zülh ustąpił ze swego stanowiska. Zülh przyczynił się w dużej mierze do zniemczenia Olsztyna. Ostatnio Zülh zamierzał usunąć wszelkie polskie napisy, m. in. również i napisy polskie, znajdujące się na kłopiczkach i krzyżach przydrożnych.

### „Wojenka”...

LONDYN, 28 X. Z Quito donoszą, że wojska peruwiańskie zajmują dalsze obszary, należące do Ekwadoru. W związku z ofensywą wojsk peruwiańskich, rząd Ekwadoru zwołał na dziś posiedzenie rady obrony państwa.

## Temida nie jest pachotkiem kamieniczników

### Nieludzki właściciel domu przegrał sprawę z nędzarzem

WARSZAWA, 28 X. Sąd grodzki na Woli rozpatrywał rozpaczliwą sprawę ubogiego inteligenta, Franciszka Dobrzyńskiego, przeciwko któremu zapadł swego czasu wyrok o eksmisji z mieszkania, w którym mieszkał wraz z chorą żoną. Właściciel domu wykorzystał chwilę kiedy Dobrzyński wyszedł na poszukiwanie pracy i przez komornika wyrzucił chorą o. Dobrzyńską na bruk. Gdy eksmitowany powrócił do domu zastał żonę swoją

siedzącą na krzeselku pod drzewem na podwórzu.

Zrozpaczonej Dobrzyńskiej widząc że okno parterowe mieszkania, z którego go eksmitowano, jest nieodkryte, otworzył je, wciągnął przez nie łóżko do pokoju i w ten sam sposób przetransportował chorą żonę.

Nieludzki właściciel kamienicy oskarżył Dobrzyńskiego przed sądem, że dopuścił się samowoli, wprowadzając się do cudzego mieszkania. Sąd jednak uniewinnił Dobrzyńskiego, zważywszy ciężkie jego warunki i fakt, iż nie dopuścił się on gwałtu.

## Napad bandy rabusiów na pociąg towarowy

BERLIN, 28 X (PAT) Na pociąg towarowy w Deltsch dokonano ubitej nocy napadu rabun-

kowego. Nieznani sprawcy dostali się do kilku wagonów, rabując ich zawartość. Zawiadomiona straż kolejowa zarządziła obławę na okolicznych terenach. Podczas obławy rabusie ostrzeliwali się z n. krycia. Jednego ze sprawców napadu postrzelono, pozostali zbiegli.

### Szczerście fałszerza

WARSZAWA, 28 X (Pat). Niejak Stanisław C., prz bywający obecnie w więzieniu, wygrał na loterii 10,000 zł. Więzień zwrócił się do naczelnika więzienia, który pozwolił mu na podjęcie wygranej. Z otrzymanych pieniędzy wypłacił on honorarium adwokatowi, dziś bowiem staje przed sądem okręgowym, gdzie będzie odpowiadał, ciekawym zbiegiem okoliczności, za fałszerstwo biletów loteryjnych.

### Ze stolicy Jugosławii.



szereg reprezentacyjnych gmachów Białogrodu: Biblioteka Narodowa i wydział techniczny uniwersytetu białogrodzkiego.



# Pozory i rzeczywistość

Drukujemy dalej drugi artykuł b. inspektora pracy, p. Haliny Krahełskiej, która omawia w nim, w związku z procesem żyrdarowskim, sprawę działalności inspektora pracy metody postępowania przemysłowców, esboliczających ustawodawstwo socjalne.

Zakłady Żyrdarowskie należą — od szeregu lat przynajmniej — do rzędu fabryk, które z punktu widzenia inspektora pracy zasługują na odrębną ocenę. Charakteryzuje je bowiem szczególnie niezdrowa atmosfera stosunków społecznych, przy zachowywaniu jednocześnie pozorów lojalności względem ustawodawstwa pracy.

Taka atmosfera zresztą nie obca jest wielu dużym fabrykom przemysłu włókienniczego w rozmaitych ośrodkach Polski.

Pozory: to jest, prowadzenie księżeczek obrachunkowych robotniczych, zgłaszanie się do władz o pozwolenie na przedłużanie czasu pracy, uprzejme witanie przychodzącego do fabryki inspektora, przedstawianie szybkie wszelkich wykażów, danych i t. d. na żądanie władz.

Pod tymi pozorami kryje się głębokie lekceważenie sobie całego ustawodawstwa społecznego i intencji polityki społecznej, lekceważenie sobie tych samych władz, — niesłuchane zaognienie stosunków robotniczych, dławione sztucznie i do czasu przez metodę teroru, szyskan, różnych sposobów prześladowań, — przez odgradzanie fabryki od świata, nietylko od organizacji zawodowych robotniczych, ale również od władz, jak to stwierdziły wszystkie zeznania osób z administracji państwowej, zarówno czynnych dziś jak i nie czynnych.

Zresztą z pod tych pozorów bardzo łatwo wyczerpać właścicieli oblicze stosunku Zakładu do ustawodawstwa i do władz: przy pierwszej bowiem próbie urzędnika, wejścia w głąb stosunków fabrycznych, administracja Zakładów Żyrdarowskich, jaką znam z roku 1930, a koledzy — i z 1931-32 przed zabójstwem Koehlera) — objawiają odrazu sprzeciw w tej czy innej formie.

Już w r. 1928 o Zakładach Żyrdarowskich nie można było zasięgnąć informacji w żadnym z robotniczych związków zawodowych.

Jeżeli wewnątrz fabryki było nawet nieco zorganizowanych zawodowo robotników, to wyciągnięcie od nich informacji, zresztą samo utrzymywanie z nimi kontaktu związku było niezmiernie utrudnione. Cóż zresztą mówić o robotnikach, jeżeli dość jasnkrawo z zeznania starosty, p. Klotza, wynika stan psychiczny siostry jego — urzędniczki, w jej własnym mieszkaniu — Tak osiągała dyrektorka Zakładów zupełną izolację robotnika od każdej obrony jego interesów, społecznej czy państwowej.

Ponieważ w zeznaniach rozmaitych świadków procesu figurują szczegóły, które rzucają cień na inspektorów pracy, które poddają (zarówno w zeznaniach p. Waśkiewicza, jak p. Tomaszewskiej) w wątpliwość całą rolę inspektora pracy w tej fabryce, na miejscu będzie zaczerpnąć informacji z doświadczeń i wspomnień właśnie inspektora pracy o tej fabryce.

Do inspekcji pracy należy odparcie okropnego zarzutu o jakichś kontaktach inspektorów w Zakładach, o jakichś „przyjacieliskich” stosunkach. Moje przyznanie się do oświecenia społecznego tła zabój-

stwa Koehlera niech będzie dowodem, że inspektorzy pracy umieją patrzeć na te rzeczy własnymi oczami i nie dopuszczają do legitymowania ich imieniem bagna Zakładów Żyrdarowskich, a także nie zasługują na to, ażeby robotnicy „odnosili się do nich tak, jak do dyrektorów albo przedsiębiorców”.

Jest w Polsce wielu inspektorów pracy, którzy wkładają dosłownie wszystkie siły moralne i fizyczne w dzieło ochrony robotnika, wegetując nieraz za 200—300 zł. miesięcznie z licznymi rodzinami. Nie żyją już dziś inspektorzy jak Orgelbrand, Wiśniewski, Derlaczynski, dla których klasa robotnicza powinna mieć jaknajgłębsze uznanie. Osobiście przez długie lata mojej pracy w Inspekcji poczytywałam sobie za obowiązek nie ukrywanie a przeciwnie badanie i wyjawianie istoty stosunków społecznych w fabrykach; szczytę się tem, że pisałam o **stosunkach łódzkich**, o fabrykach sztucznych jedwabiu w Tomaszowie i t. d.

Bardzo dużo kolegów i koleżanek, nie posiadających łatwości pisania, lub zbyt zaoranych pracą biegnącą, pracuje jednak w tym samym kierunku, gromadzi materiały do historii stosunków robotniczych i społecznych w przemyśle. Jeżeli, będąc czynnym inspektorem pracy, mogłam w ten sposób działać i mogą w tym samym kierunku działać liczni inspektorzy, jest to dowodem, że inspekcja pracy w Polsce, poza urzędem załatwianiem zgłaszających się klientów, współtworzy dzieło ochrony robotnika, przy olbrzymim nieraz sprzeciwie przemysłowców, — a jednak tworzy! A że inspekcja pracy to urząd, potrzebny nietylko w dzisiejszym ustroju gospodarczym, a i w jutrzejszym i prawdopodobnie — pozajutrzejszym, nie należy dopuścić, ażeby w społeczeństwie, a szczególnie wśród świata pracy, kształtował się krzywdzący sąd o polskich inspektorach pracy.

Do stosunków żyrdarowskich jeszcze powrócimy.  
HALINA KRAHEŁSKA.

# Dwa nowe strajki — wobec niskich płac

## Porzucili pracę tkacze u „Richtera” i „Babada”

W zakładach fabrycznych Spółki Akcyjnej Józef Richtera, przy ul. Skorupki 19 porzucili wczoraj pracę tkacze, proklamując strajk.

Akcje swą tkacze wszczęli z tej przyczyny, iż obecne zarobki są, zbyt niskie aby mogły wystarczyć na najskromniejsze choćby utrzymanie rodziny robotniczej.

Delegacja strajkujących robot-

ków zwróciła się do inspektora pracy i związków zawodowych.

Na podobnym podłożu wybuchł strajk w fabryce Babada, przy ul. Wólczańskiej 239, gdzie z racji zbyt niskich zarobków porzucili pracę robotnicy na tkalni.

W obu wypadkach strajk ma przebieg spokojny. Żadnych incydentów nie zanotowano.

## Kwestja pomocy w naturze dla sezonowców

### Magistrat zastanowi się nad rozmiarami swej akcji

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym rady miejskiej — jak wiadomo — zgłoszony został wniosek o pomoc dla robotników sezonowych w naturze i gotówce.

Jak slychać magistrat nie mógłby takiego wniosku uwzględnić, gdyż pociągnęłoby to za sobą kosztu w wysokości pół miliona złotych, na które magistrat nie posiada pokrycia w budżecie.

Magistrat częściowo wniosek ten uwzględnił przez pomoc w naturze, t. j. rozdział węgla i ewentualnie kartofli.

Odpowiedni wniosek na plenarne posiedzenie przygotowuje komisja skarbowo-budżetowa, której obrady nad tym wnioskiem odbędą się we wtorek przyszłego tygodnia.

## Niema mowy o obniżce płac urzędniczych

WARSZAWA, 28.X (Pat). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości jednej z agencji prasowych podane przez niektóre pisma stołeczne o rzekomo zamierzonej obniżce pensyj urzędników państwowych są z gruntu fałszywe. W ministerstwie skarbu możliwość obniżenia pensyj urzędniczych nie była ani nie jest brana pod uwagę.

# Sytuacja w Rudzie Pabjanickiej doznała odprężenia

## Właściciel firmy wszczął pertraktacje ze strajkującymi

Nastroje w Rudzie Pabjanickiej doznały wczoraj znacznego odprężenia.

Wezwany z Warszawy właściciel firmy, Adolf Horak, zgłosił się w inspektoracie pracy.

Wyjaśniając swoje stanowisko przemysłowiec oświadczył m. in., że zaproponował obniżkę zarobków, gdyż był do tego zmuszony. Nie krzywdzi nikogo ani w pojęciu własnym, ani w rozumowaniu ogólnem. Inne firmy obniżają płace oddawna conajmniej o ten sam procent, a bardzo wiele firm zastosowało obniżki płac daleko poważniejsze. Z tej racji jest zmuszony, przedewszystkiem ze względów konkurencyjnych na obniżenie zarobków o proponowany procent.

Horak podkreślił, że stale honoruje żądania robotników, możliwości czego dał dowód, iż kiedy m. in. wprowadzenie pracy na czterech krosnach wywołało konflikt — odstąpił od tego planu.

Właściciel firmy podkreślił, iż na wypadek utrzymania plac na dotychczasowym poziomie zmuszony byłby zamknąć własne przedsiębiorstwo.

W kwestji zatrudniania w Rudzie robotników łódzkich Horak oświadczył, iż pogłoski o przewożeniu robotników od warsztatów Stolarowa do Rudy prawdziwie nie odpowiadają. Prawdą jest natomiast, że nowych robotników, zatrudnianych w Rudzie, angażowano w kantorze zakładów łódzkich (stolarowskich), co dało asumpt do rozsiewania wśród strajkujących tych niebezpiecznych pogłosek.

Właściciel fabryki zastrzegł się, że z przedstawicielami związków pertraktować nie będzie. Naskutek interwencji insp. Wojtkiewicza właściciel fabryki zgodził się na naradę z przedstawicielami strajkujących, termin której wyznaczono na godz. 4-tą po poł.

Rozmowy między trzema delegatami strajkujących a fabrykantem doprowadziły do pewnego

uzgodnienia stanowisk, acz chwilowo nie daly podstaw do likwidacji strajku.

A. Horak oświadczył, iż — wobec ograniczenia produkcji w Rudzie zmuszony będzie jedną zmianę robotników zwolnić (około 225 ludzi), natomiast zobowiązuje się: popierwsze angażować ok. 160 robotników do pracy w swoich zakładach w Łodzi, zredukować zaś tych tylko, którzy mają prawo do zasiłku, przyczem ci ostatni przyjęci będą zpowrotem do pracy w ciągu miesięcy zimowych, stopnio-

wo, w miarę poprawy sytuacji, t. j. w miarę wyprzedzi przeladowanych składów firmy.

Ze związków zawodowych informują, że twierdzenie właściciela firmy o obniżaniu płac tylko o 15 proc. jest niezgodne z prawdą, albowiem firma przeprowadziła szereg zamaskowanych redukcji płac, wskutek czego obecne zarobki w Rudzie są niższe dość znacznie od poziomu cennika, zaś po obniżeniu ich obecnie tylko o 15 proc. byłoby od cennika niższe o 20—30 proc.

# Wzgląd na bezpieczeństwo i ochronę praw zawodu

## Delegacja kinooperatorów w urzędzie wojewódzk.

Do urzędu wojewódzkiego w Łodzi wpłynął ostatnio memoriał Związku Kinooperatorów Województwa Łódzkiego.

Memoriał ten porusza szereg kwestyj niezwykle zasadniczych, od załatwienia których zależy w bardzo poważnym stopniu bezpieczeństwo publiczności, uczęszczającej do kinoteatrów.

Jak wynika z treści memoriału — poszczególni właściciele kinoteatrów, ze **względów oszczędnościowych**, redukują fachowych kinooperatorów, umieszczając w kabinach projekcyjnych praktykantów i pomocników, nieposiadających żadnej rutyny zawodowej i niedających przez to najmniejszej gwarancji

bezpieczeństwa. Tym kinooperatorom z amatorstwa płaci się tygodniowo od **pięciu złotych wwyż**.

Ostatnio w kilku kinoteatrach na terenie zarówno Łodzi, jak i okregu (wedle relacji autorów memoriału) miały miejsce wypadki przy palenia się filmu, przyczem niejednokrotnie ulegali poparzeniom właściciele owi niedowarzeni „fachowcy”.

Pożar, spowodowany w kabinie projekcyjnej, może z łatwością przerzucić się na cały lokal kina, względem na to jest najpierwszym z argumentów, przemawiających za wyłączeniem zatrudnieniem wykwalifikowanych kinooperatorów, członków związku zawodowego, już choćby z tego względu, że członkiem związku mo

że być tylko ten kinooperator, który ma conajmniej trzyletnią praktykę zawodową.

Podpisani pod memoriałem zwracają się do wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego z prośbą o wpłynięcie na poprawę tych stosunków, z uwagi na dobro ogółu przedewszystkiem.

Delegacja, w skład której weszli pp. Kowalski, Domaniecki i Głowacki, złożyła memoriał wspomniany w urzędzie wojewódzkim, z prośbą, aby władze wojewódzkie wprowadziły obowiązek przyjmowania przez właścicieli kin tylko takich kinooperatorów, którzy — na podstawie posiadanych kwalifikacji — otrzymują zaświadczenia od wojewódzkich władz bezpieczeństwa publicznego. Zaświadczenia takie wydawane byłyby na wniosek związku kinooperatorów, który całkowicie za swoich członków odpowiada.

Pozatem delegacja domaga się, aby **wprowadzono zakaz powierzania kinooperatorom funkcji czy to biletera, czy też kierownika**, jak to ma miejsce w niektórych kinach w Łodzi i na prowincji.

## Pracownik nie jest winien

### jeżeli go pracodawca nie ubezpieczy

W Sądzie Najwyższym zapadło ważne orzeczenie, ustalające ostatecznie tezę, iż za niezgłoszenie pracownika do zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych odpowiada wyłącznie pracodawca.

Sądy niższych instancji stawały dotąd na stanowisku, że odpowiednie orzeczenie, ustalające ostatecznie tezę, iż za niezgłoszenie pracownika do zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych odpowiada wyłącznie pracodawca.

Sądy niższych instancji stawały z firmą „Brow Boveri”.

Od wtorku, dnia 25 do poniedziałku, dnia 31 października 1932 r. w:

Kino-Teatr Dźwiękowy

**MIMOZA**

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3.30, w niedziele i święta o godz. 2.30. Ost. godz. 9.15

Iwan Mozzuchin

filmie **Sierżant X**

Film ten maluje całe piekło przetyc w francuskiej Legji Cndzoziemskiej.

Następny program: **Rok 1914.** w rol. gł. J. Smosarska i W. Conti

Nasz repert., na najbliższe tygodnie

**4-ch z Legji**  
Warner Baxter,

**10 z Pawiaka**

Zofja Baiycka, Adam Brodski, Bogusław Sambrak



# Wolność konkurencji w łódzkim przemyśle włókienniczym

## wolnością pozerania robotników przez kapitalistów

Panujący od dłuższego czasu straszny kryzys światowy, który ośmalał rolnictwo, przemysł, handel i finanse, ujawnia coraz wyraźniej strukturalną słabość ustroju kapitalistycznego, oparte go na wolnej konkurencji.

Wolność konkurencji, ów — według liberalnych ekonomistów, teoretyków tego systemu gospodarczego — nieograniczony w swych możliwościach psychologicznych bodziec do pracy, udoskonalenia i zdobyczy, najpotężniejszy czynnik rozwoju społecznego i kulturalnego ludzkości, w potwornie powiększonej skali stosunków życiowych, wywołanych wstrząsem wojny i komplikacjami powojennymi, okazał w pełni swą treść negatywną. Wolność konkurencji między posiadaczami kapitału wyrodziła się w możność wzajemnego pozerania się, ponieważ zaś kapitał potencie swe realizuje w nadwartości pracy robotników, w ostatecznym wyniku — w wolność pozerania robotników przez kapitalistów.

W łódzkim przemyśle włókienniczym fatalne konsekwencje zasady wolnej konkurencji znalazły tragicznie doskonałe odbicie.

Chorobliwe współzawodnictwo na rynku zbytu wymuszało specjalnej kalkulacji cen, której rezultatem było rozmaitanie się w łódzkim przemyśle włókienniczym fabryk, pracujących — w terminologii lokalnej — nie na własny rachunek, lecz zarobkowo: zarobkowych przedziałni odpadkowych, przerabiających dostarczoną przez kogoś „partię”, zarobkowych tkalni, produkujących tkaniny z otrzymanej od kogoś przędzy (osnów i wątków), zarobkowych pociszarni, zarobkowych dziewiarni i t.p.

Łódzkie zarobkowe fabryki włókiennicze, jakkolwiek znajdują się wśród nich i zakłady większe, zatrudniające kilkuset robotników, w istocie swej są pracowniami chałupniczymi, stanowiąc specyficzną, nader ciekawą odmianę typowego chałupnictwa. Właściciel łódzkiej zarobkowej fabryki włókienniczej włączony został w organizację wytwórczości, jako pośrednie ogniwo między nakładcą i robotnikami — chałupnikami, w tym celu, aby — o ile to tylko jest możliwe — obchodzić przepisy ustawodawstwa socjalnego

i — przede wszystkim — obniżać zarobki robotników-chałupników. W tej dziedzinie gonił łódzkie zarobkowe fabryki włókiennicze przed siebie z dnia na dzień, z godziny na godzinę...

Wielki przemysł włókienniczy, solidne firmy dumnych potentatów łódzkich, zamiast przeciwstawić temu destrukcyjnemu procesowi potęgę swej techniki i organizacji; skreślił raptownie... i poszedł w ślady drobnego i najdrobniejszego „anonimowego” przemysłu Balut, Aleksandrowa, Zięzera, Pabjanica, Zduńskiej Woli czy Zelowa zlamal umowę zbiórową, która obowiązywała w ciągu półzwarta roku, regulując

w tym długim okresie sprawę płac robotniczych i zaczął gwałtownie — jawnie lub podstępnie — obrywać zarobki robotnicze, nie skrępowany zniewidzonym art. 41-ym rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników.

Inspekcja Pracy zachowuje wyniosłą neutralność wobec faktu obniżki płac, dokonywanego przez fabrykantów łódzkich i uwyppukającego się w nizinach bytu wielotysięcznych rzesz robotników łódzkich.

Stan łódzkiego rynku pracy w warunkach triumfu wolnej konkurencji dojrzewa do nieuniknionej katastrofy...

R. J. A.

# Eks-królowie w jarmarcznej budzie

## 20 fenigów za oglądanie zdetronizowanego monarchy

Berlin, w październiku.

Przed prymitywnym barakiem, urządzonym na przedmieściu Berlina, gromadzą się tłumy ciekawych. Właściciel baru, stojąc w progu, woła przez cały dzień donośnym głosem:

„Panowie i Pani! Wejdźcie bez obawy... Będziecie mogli zobaczyć tutaj prawdziwego króla... To nie żaden „bluff”, żadne oszukiwanie, to człowiek z krwi i kości...”

„Panowie i Pani! Król ten nie był tak szczęśliwy jak jemu podobni zdetronizowani władcy, którzy otrzymali wysokie renty dożywotnie, pozwalające im na dostatnie życie. Ten oto król, znajdujący się w moim baraku, został haniebnie wygnany przez swój naród. Lud jego okazał się niewdzięczny i niegodny... Zbliźcie się! Śmiało! Koszt wejścia do baru minimalny: 20 fenigów dla osób dorosłych, 10 fenigów dla dzieci i wojskowych. Za 20 fenigów każdy z was będzie mógł zobaczyć pana Witte, króla Albanii! Będziecie go mogli oglądać z bliska. Będziecie mogli słyszeć brzęk medaliów, zdobywanych jego pierś. Co więcej, każdy z was za tę skromną kwotę 20 fenigów będzie mógł uściskać królowi rękę...”

„Wprawdzie wy wszyscy, których widzę tutaj, jesteście re-

publikanami, lecz którzy republikanin nie ofiarowałby tak marnie kwoty, aby móc uściskać rękę człowieka, który zasiadał ongiś na tronie. Niestety, pan Witte dzierżył tron albański tylko przez kilka dni. Jako książę Halin Eddin wszedł do Durazzo, gdzie objął komendę wojsk. 15 lutego 1913 r. został wybrany królem Albanii przez cały naród. I nie dlatego, aby źle rządził, nie dlatego, by nie wytykał złodu swym wojskom, lecz prostoplasto, iż ów znakomity monarcha nie był z rodu księcia: był tylko awanturnikiem...”

„I dla tej właśnie przyczyny płacicie tak tanio, aby móc go zobaczyć na własne oczy. Na obejrzenie pana Witte nie wyczerpuje się cały nasz program. Zobaczycie ponadto cały h. dwór albański, gdyż ekskról Albanii zabrał ze sobą, opuszczając kraj, całą swoją świtę, która pozostala mu wierna nawet w nie-szczęściu...”

„Widzę, że ten i ów z was uśmiecha się scetycznie... Może chciałby, abym dostarczył dokumentów i świadectw, potwierdzających prawdę moich słów? Jaki? Czyż żądacie jakich dokumentów od innych królów i książąt, gdy się wam ich przedstawia? Cóż mamy wam jesz-

cze ofiarować za te marnie 20 fenigów?...”

„A więc śmiało! Panie i Panowie, proszę do środka!”

W takich to słowach właściciel baru podmiejskiego w Berlinie reklamuje obecnie codziennie swoją „vedette” p. Witte, autentycznego ekskróla, który istotnie przez kilka dni zasiadał na tronie Albanii... Apel właściciela baru nie pozostał bez skutku. Tłumy ciekawych „republikanów” niemieckich cisną się rzeczyćwście w celu zobaczenia zdetronizowanego władcy Albanii i uściśnięcia mu za 20 fenigów dłoni...

Tak oto kończą wielkości królewskie. Tak jednak teraz panuje „nadprodukcja” bezrobotnych królów, że należy się obawiać, iż wkrótce oglądanie eksmonarchów nawet za 20 fenigów nie będzie już atrakcją.

# Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, 1-sze piętro do wynajęcia od zaraz. SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

# „Polityka kapitału”

## Obarczeni rodziną — na bruk

Do tragicznych osobliwości bezrobocia w Polsce należy to, że zwiększa się stosunkowo szybko ilość bezrobotnych, obarczonych rodziną, aniżeli samotnych. W r. 1930 bezrobotni samotni stanowili 46,1 proc. ogółu pozostających bez pracy w r. 1931 — 44,4 proc. Obarczeni rodzinami — 53,9 i 55,6 proc.

Różnica na niekorzyść pracowników obarczonych rodzinami wynika stąd, że samotni, jako mniej wymagający, a więc i mniej kos-

towni, łatwiej mogą znaleźć pracę, kapitał zaś chętniej korzysta z usług robotnika samotnego, którego zatrudnienie związane jest z mniejszymi świadczeniami socjalnymi, niż pracownika obarzonego rodziną.

Bezrobotni, obarczeni rodzinami w woj. centralnych stanowią 55,3 proc. pozostających bez pracy, we wschodnich — 50,6 proc. w zachodnich 54,5 proc. i w południowych — 57,9 proc. Przewaga bezrobocia wśród obarczonych rodzinami występuje wszędzie wyraźniej.

# Dzień oszczędności

## w Łódzkiej Spółdzielni Spożywców

Łódzka Spółdzielnia Spożywców, doceniając znaczenie oszczędności w życiu gospodar-

czem narodu, ideę tę krzewi wśród swych członków, jak również i szerokie rzesze mieszkańców naszego miasta. Jednym z przejawów tej działalności było zorganizowanie przy Łódzkiej Spółdzielni kasy oszczędności, cieszącej się dużym zaufaniem nie tylko członków spółdzielni, lecz również osób obcych. Suma oszczędności, złożonych w kasie spółdzielni, wynosi 140 tysięcy złotych. Oszczędności te zabezpieczone są statutowo całym majątkiem spółdzielni.

Władze spółdzielni, które korzystają z każdej okazji propagowania oszczędności, przygotowują się również do obchodu międzynarodowego „Dnia Oszczędności”. W dniu 31-go października r. b. w lokalu spółdzielni przy ul. Rokicińskiej 93 odbędzie się obchód oszczędnościowy dla mieszkańców Widzewa i Zarzewa.

W tymże dniu i lokalu, po zakończeniu obchodu oszczędnościowego, zostanie otwarta i oddana do użytku publicznego biblioteka Łódzkiej Spółdzielni Spożywców, narazie niewielka jeszcze, ale dobrze skompletowana, wzorowo zorganizowana. Niewątpliwie nowa ta placówka oświatowa zostanie przyjęta z zadowoleniem i cieszyć się będzie uznaniem tych wszystkich, którzy pragną dobrej książki.

# Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy Dzień. Łódzki” pod lit. „K H.”

### Człimbe

# CZCICIELE DJABLA

## (SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

— Szczęśliwy jestem, widząc cię i niczego mi więcej nie trzeba — odpowiedział Buszujew, który dawno już posiadał znajomość grzeszczących Wschodu oraz umiejętność posługiwania się kwiecistymi zdaniem, zaciemniającymi wprawdzie jasność myśli, ale mile głaszczącymi ucho. Przybywszy tu jednak nie dla wymiany projektów zbliżył się do szeika i cicho dodał:

— Ratuj sindzaka. Kurdowie chcą go porwać...  
— Twarz szeika zachmurzyła się, brwi zmarszczyły.

— Skąd o tem wiesz? — zapytał nieufnie.  
— Nocowałem w zimowym osiedlu o pół dnia drogi stąd. Człezach kurdów przyjechało tam, szukając kawy z sindzakiem!

Szeik Jussuf szybko odwrócił się i krzyknął na pasłuchów:

— Siodłać konie!

Rozkaz był wydany tonem tak energicznym, że pasterze pomimo zwykłej ślamazarności gwałtownie skoczyli do koni. Po kilku minutach oddziały konnych przegalopowały przez parów i skryły się za górą...

Buszujew z zadowoleniem wtarił dłonie i powiódł...

— Jeżeli rabusie nie zdążyli jeszcze porwać sindzaka, to szeik będzie mi wdzięczny za ostrzeżenie. Wtedy może spełni moją prośbę.

„Serja niepowodzeń” jakby skończyła się i uczyony, pomimo osłabienia, był w doskonałym nastroju. Przyniesione ser, mleko i chleb wydały mu się nadzwyczaj smaczne. Po nasyceniu głodu Buszujew wyciągnął się w cieniu i próbował w myśli zszyteżować dotychczasowe obserwacje i spostrzeżenia. Co dowiedział się o tym tajemniczym narodzie? Prawie nic. Jakaś dziwna i niepojęta religia trzyma tych ludzi w ryzach, podzieliła ich na kasty, odrodziła je od siebie, a pomimo to nie zniszczyła społeczności, jedności.

Kasta szeików zajmuje naczelną stanowisko i rządzi wszystkim. Szeikowie są najwyższymi kapłanami. Szeikami mogą być tylko potomkowie szeików.

Kasta pirów wypełnia obowiązki zwykłych kapłanów. Kasta fakirow obsługuje święte miejsca i zajmuje się zbraniem. Kasta kawwalów zbiera podatki. Prócz tego istnieje jeszcze szereg niższych kast, z których każda ma swoje odrębne prawa i przywileje. Każda kasta rządzi naczelnik. Cały naród rządzony jest przez emira, wszechwładnego władce tego ludu, pozbawionego praw.

Co jednak stanowi treść wierzeń jeżydów, jakie jest ich bóstwo?

Na to pytanie Buszujew nie umiał sobie jeszcze odpowiedzieć. Sindzak, czyli miedziany kogut, na którego polują kurdowie-muzulmanie jest symbolem Melk-Tauza — szatana. Jest czczony, składają mu dary i ofiary, jest bóstwem głównym, ale nie jedynym. Prócz niego są bogowie inni: słońce, księżyc, ogień, woda, ziemia i wiatr.

Ile wieków czy tysiąceci władają ciemnymi umysłami te stare bóstwa?

Mysł toczyła się coraz wolniej i wreszcie uczyony zasnął. Podczas jego snu słońce obejrzało zszasz ze wschodu i południa, wreszcie oświeciło

zachodnie ich boki. Buszujew nie słyszał powrotu szeika Jussufa. Obudził się dopiero, gdy ten wziął go za rękę. Sen zatarł na chwilę pamięć i Buszujew ze zdumieniem oglądał nachyloną nad sobą, zmartwioną twarz.

— Któż to taki i czego chce odemnie — przemknęła pierwsza leniwa jeszcze myśl. Po chwili dopiero świadomość pochwyliła coś znajomego i Buszujew zatrzwożony syknął:

— No i co, jak?...

— Zle! — odpowiedział szeik, zgnębionym głosem. Kawwal został ograbiony i zabity, a sindzak porwany.

Buszujewa szczerze zmartwiła ta wiadomość

Nowe niepowodzenie znów pokrzyżowało mu plany.

— Kto porwał sindzaka? — zapytał po chwili Buszujew.

— Kurd Hassan-Ogly — cicho wyszeptał zrozpaczony szeik.

— Któż to jest ten Hassan-Ogly — wypytywał Buszujew — i dlaczego nie odbieracie od niego swego sindzaka?

— Hassan-Ogly jest rozbójnikiem, który zagubił więcej dusz, niż ma włosów na głowie. Ma za sobą wszystkich kurdów. Na nich nie można napaść...

W głosie szeika drgała nuta beznadziejności.

— A gdzie jest teraz ten Hassan?

— Niedaleko stąd — szeik Jussuf wskazał ręką na góry.

— Czy można popatrzeć na jego obozowisko? — zapytał Buszujew bez żadnego celu i zamiaru. Pytanie padło niemal odruchowo. Kiedy przyprowdzono konia, uczyony z pewną niechęcią wskoczył na siodło.

— Poco jechać i co można zrobić patrzeniem na obóz jakiegoś rozbójnika? — myślał niezadowolony z siebie. Teraz jednak nie można już było wycofać się. Buszujew klusował za przewodnikiem, przytrzymując ręką kolący się na plecach sztucer

(D. e. n.)



# KRONIKA

Dziś:  
 rz.-kat.: Narceya  
 słow.: Lubozosta  
 ewanz.: Narceya  
 gr.-kat.: Lonliyna

Jutro:  
 rz.-kat.: Maksymiliana  
 słow.: Sadostwa  
 ewanz.: Klauđuza  
 gr.-kat.: Osiłj, Andriej

Słowo: wch. 6.35, zach. 16.15  
 Kalendarz: 0.15, 15.55  
 Stuletni kalendarz: powiatrac ostra i złone.

## Dalsze zmiany w Sądzie Okręgowym

Dowiadujemy się, że z dniem 1 listopada r. b. zostają przeniesieni do wydziału cywilno-odwoławczego Sądu Okręgowego w Łodzi dotychczasowi sędziowie Okręgowi z wydziałów karnych, p. Jan Skabicki i Zbigniew Ehrenkreutz.

Sędzia Okręgowy wydziału karnego o. Józef Kubiak zostaje przeniesiony do I wydziału cywilnego Sądu Okr. Natomiast sędziowie okr. Walerjan Jarmołowicz i sędzia śledczy okr. Włodzimierz Mujew mają być przeniesieni w stan spoczynku.

Jak nas informują Rada Adwokacka odrzuciła podanie p. Jana Kiszmińskiego, b. wiceprzesa Sądu Okręgowego i przewodniczącego wydziału handlowego o przyjęcie go w poczet adwokatów.

## P. Denys zast. starosty powiat.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy referendarz starostwa grodzkiego w Łodzi, p. Denys, obejmie w dniach najbliższych stanowisko zastępcy starosty powiatowego łódzkiego p. Rzewskiego. Dotychczasowy zastępca starosty powiatu łódzkiego, p. Ruka, ma przejść na analogiczne stanowisko do Brzezin.

## Nowy starosta brzeziński

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Jaszczołt przyjął nowo mianowanego starostę brzezińskiego p. Jana Stachowskiego. Nowy starosta brzeziński pełni dotychczas funkcję starosty w Czewie.

## Pożegnanie nacz. Szczepeńskiego

W dniu wczorajszym urzędniczy wydział bezpieczeństwa województwa, żegnali odchodzącego zastępcę naczelnika wydz. bezpieczeństwa p. Z. Szczepeńskiego. W uroczystości tej wzięli również udział p. wojewoda Jaszczołt, P. Szczepeński został pianowany naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie woj. nowogrodzkim.

## Mogiła powstańców.



Mogiła powstańców z r. 1863 w głębi puszczy Kampinowskiej pod Zaborowem Leśnym.

# Zwierzęcy wybryk motorniczego Żelaznym prętem w głowę chłopca

W dniu 19 czerwca r. b. w godzinach popołudniowych; Stanisław Terebiński (Nowaka 4) wyszedł na szosę Zgierską na spacer wraz ze swoim synem, 12-letnim Tadeuszem i 14-letnim siostrzeńcem, Henrykiem Kuźmińskim, przybył w odwiedziny do wujka z Kutna.

Gdy wszyscy trzej znaleźli się na moście przy Julianowie nadjechał od strony Zgierska pociąg dojazdowy Nr. 4. Terebiński z synem zeszli z mostu, zaś Kuźmiński został na miejscu, nie zwracając uwagi na nadjeżdżającą tramwaj.

W chwili, kiedy pociąg znajdował się tuż przy Kuźmińskim, motorniczy chwycił za pręt żelazny, służący do nastawiania szyn i uderzył nim Kuźmińskiego w głowę.

Kuźmiński stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala Anny Marii, gdzie konstатовano dwukrotnie pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Dzięki wysiłkom lekarzy Kuźmiński przyszedł z wolna do zdrowia, lecz jak dotąd szwankuje na umyśle.

Motorniczy pociągu Nr. 4, w osobie 33-letniego Mieczysława Sęczkowskiego, został pociągnięty do odpowiedzialności i stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

Oskarżony do winy się nie przyznał twierdząc, iż chłopca uderzył jakiś inny funkcjonariusz kolejek, który stał na peronie obok motoru.

Jedni ze świadków zeznawali, iż na peronie był tylko sam motorniczy, inni zaś — że obok motorniczego stało kilku pasażerów po cywilnemu.

Sąd, po wysłuchaniu prze-mówienia obrońcy adw. Szczecha, ogłosił wyrok, skazujący 33-letniego Sęczkowskiego Mieczysława na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

## O utworzenie cmentarza komunalnego Usilne zabiegi związku Myśli Wolnej

Zarząd Łódzkiego Związku Myśli Wolnej od dłuższego już czasu czyni zabiegi o wyznaczenie przez magistrat terenu pod cmentarz komunalny, dla zmarłych członków związku i osób bezwyznajomych.

Jak dotychczas zabiegi te pozostawały bez rezultatu.

W związku z tem do magistratu łódzkiego przybyła delegacja związku, prosząc o przyjęcie jej przez prezydenta Ziemięckiego.

Wobec tego, że prezydent magistratu uważa kwestię cmentarza komunalnego za nieaktualną — de-

legacji nie przyjęto.

Wobec powyższego Związek Myśli Wolnej postanowił zwrócić się do urzędu wojewódzkiego o wywarcie na magistrat nacisku w kierunku jaknajszybszego załatwienia sprawy utworzenia cmentarza komunalnego, co jest wskazane jeszcze i z tego względu, że uniknie się przez to gorszących scen, jakie niejednokrotnie mają miejsce, a pozatem — nie będzie się pogwałcał ostatniej woli zmarłych.

## Zniżka cen wyrobów tytoniowych Mniejsze ceny — większa konsumpcja

Jak informują z zainteresowanych kręgów kupieckich — obiegają ostatnio pogłoski, że ceny wyrobów tytoniowych ulegną pewnej niższce.

Obniżenie ceny papierosów „Płaskich” miało, jak słychać, na celu przeprowadzenie doświadczenia, czy niższa cena wzmocni konsumpcję. Według oświadczeń łódzkich hurtowni tytoniowych popyt na „Płaskie” wzmożił się od czasu niżki ceny, o tyle znacznie, iż w pewnych okolicach sprzedaż „Płaskich” jest niemal dorównująca sprzedaży

tak popularnych papierosów, których cena wynosi tyle, ile obecnie „Płaskich”, jak „Grand Prix”.

Zapowiadane papierosy półtoragroszowe bez ustników jak dotychczas na rynku łódzkim nie pojawiły się.

Według omawianych pogłosek — jest prawdopodobne obniżenie ceny papierosów marek „Avanti”, „Grand” i „Aromatica”. Ceny „Wandy” obniżone nie będą, podniesiony być ma natomiast gatunek tytoniu w tych papierosach.

## Składane domki na krańcach miasta Kary za samowolne budownictwo

Inspekcja budowlana magistratu stwierdziła ostatnio, iż na krańcach miasta, szczególnie na Chojnach, stawiane są masowo domki składane z gotowych części, przy-czem domek taki staje nieraz w ciągu kilku godzin.

Ponieważ właściciele tych domków nie przedstawiają żadnych planów, ani nie stosują się do przepisów budowlanych, magistrat w każdym wypadku stosuje sankcje karne przeciwko takim budowniczym.

## Ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury Poczwórny cel komitetu fundacji

Pod przewodnictwem p. min. komunikacji, inż. Butkiewicza i przy udziale zarządu głównego LOPP, zarządu głównego Aeroklubu R. P., komitetów wojewódzkich LOPP, oraz Aeroklubów prowincjonalnych utworzony został

komitet fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Działalność komitetu będzie szła w kierunku: ufundowania kapitału, od którego odsetki będzie pobierać wdowa po ś. p. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia synowi; ufundowania kapitału na stypendjum im. inż. Śl. Wigury; budowania samolotów polskich na zawody w 1934 r.; w razie trwania komitetu poza 1934 r. — w kierunku konstrukcji nowych samolotów, motorów i rozwoju lotnictwa sportowego.

W związku z powyższem powołano do życia centralny komitet wykonawczy z p. prezesem dr. Z. Martynowiczem na czele.

## Niefachowi włamywacze Ocalona kasa f. „Krusche i Ender“

Nocy ubiegłej do kantoru fabryki Krusche i Ender w Moszczenicy dokonano włamania. Do wnętrza kantoru dostali się kasjerze, zamierzając rozpruć kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się kilkanaście tysięcy złotych przeznaczonych na wypłatę robotnikom Kasiarzom jednak nie u-

dało się, prawdopodobnie wskutek braku odpowiednich narzędzi, rozpruć kasy, zadowolili się więc wyłamaniem szuflad w biurkach, z których skradli około 200 zł. i biurowe drobiazgi. Na miejsce włamania przybyły władze śledcze z Piotrkowa.

## Ceny masła i jaj bez zmiany

Według zestawień Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi w tygodniu bież. ceny masła utrzymały się na poziomie z ubiegłego tygodnia. Dowóz znacznie zmniejszony, jak również popyt.

Placono w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 3.40, deserowe 3.20, solone 3.10, oselkowe 2.50. W detalu placono za 1 kg. masła wyborowego 3.80, deserowego 3.60, solonego 3.40, oselkowego 3.00

Ceny jaj również nie uległy żadnej zmianie, mimo znacznie zwiększonego dowozu. Placono w hurcie za skrzynię (1440 sztuk) gatunek średni do 130 zł. sortowany do 135 zł.

W detalu za sztukę placono od 10 do 12 gr. zależnie od jakości.

## Kradzież u Hirsberga i Wilczyńskiego.

W firmie Hirsberg i Wilczyński (Al. Kościuszki 23-25) dokonano wczorajszej nocy kradzieży. Włamywacze zabrali różne wyroby trykotowe wartości około 8 tys. złotych.

## Protest złodzieja przeciwko protestowaniu weksli Ktoś z ulgą odetchnie

Jan Kaczorowski, zamieszkały przy ul. Kresowej 19 w Pabjanicach, przybył wczoraj do Łodzi, aby zaprotestować weksle na sumę trzystu złotych.

Kaczorowski, znalazłszy się przed domem przy ul. Piotrkowskiej 64, gdzie mieści się kancelaria notariusza Rzymowskiego spotkał się z jakimś znajomym, z którym rozmawiał dłuższą chwilę.

Kiedy wszedł następnie do kancelarii rejenta i sięgnął po portfel stwierdził z przerażeniem iż podczas jego gawędy ze znajomym jakiś kieszonkowiec zabrał portfel z trzydziestoma złotymi w gotówce i weksle na złotych trzysta, które miał zaprotestować.

Niefortunny „protestant” za pożyczone pieniądze wrócił do Pabjanic.

## Niebezpieczne miejsce „Międzynarodowa” awantura przed hotelem „Klukasa“

Przed paru tygodniami przed hotelem „Klukasa” przy zbiegu ulic Cegielińskiej i Kilińskiego miała miejsce awantura między kilkoma obywatelami włoskimi a kilkoma ulicznikami łódzkimi.

Nocy wczorajszej przed wspomnianym hotelem doszło znowu do „międzynarodowej” awantury.

Do wspomnianego hotelu zajechał onegdaj Wilhelm Steiner, z Zakrzyna pod Gdańskiem, właściciel folwarku i młyna.

Steiner ekspedował do Łodzi zboże własne i nabywane od kupców gdańskich i pod koniec miesiąca przyjeżdżał do naszego miasta aby zainkasować należność.

Po załatwieniu interesów w Łodzi około godziny 2-jej nad ranem Steiner wsiadł do swego prywatnego samochodu, stojącego przed hotelem.

Między gdańszczaninem a jednym z przechodniów wywiązała się z niewiadomych przyczyn kłótnia, przy-czem przechodzień, uniesiony gniewem, uderzył łaską w przednią szybę samochodu, która rozprysła się w kawałki.

Na odgłos awantury nadbiegli policjanci, który sporządzili protokół. Krewkiego przechodnia za-

trzymał. Okazał się nim Jan Płatwina, zamieszkały przy ul. Bazarnej 10.

## Karambol tramwaju z przechodniem

Na torze dojazdowym linii Łódź-Konstantynów miał wczoraj miejsce niezwykle wypadek.

Kiedy pociąg kolei dojazdowych przejeżdżał przez most nad rzeką Łódka koło Dolnego Brusa, pchnął przechodzącego przez most 17-letniego Juliana Harbickiego, zamieszkałego przy ul. Kracówce, tak silnie, iż chłopiec wpadł w rzekę, odnosząc potłuczenia i otarcia skóry.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do domu.

## Spis poborowy rocznika 1912

Dzis, w sobotę, dnia 29-go bm. w godz. od 8-jej do 13-jej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w r. 1912, 1909 i star. zam. na terenie 4 kom. P. P. o nazwiskach: na litery: O, P, R.

Oraz zamieszkałi na terenie 11 kom. P. P. o nazwiskach na litery: L, E, M, N, O.

W poniedziałek, dn. 31 bm. stawić się winni do spisu poborowi, zamieszkałi na terenie 4 kom. P. P., o nazwiskach na litery: S, Sz, T.

oraz zamieszkałi na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery: P, R, S, Sz.

Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.



# MAMUSIA CZY SYNEK?

## 53 weksle, do których nikt się nie chce przyznać

W balach targowych przy ul. Nowomiejskiej 19, znany był zasobny skład hurtowy manufaktury, stanowiący własność Ryfki Olsztajnowej i jej syna Jakuba.

Przed paru miesiącami 85-letnia Ryfka Olsztajna, która właściwie nie wiele orjentowała się w stanie swych interesów, zawiesiła wypłaty.

Już po ogłoszeniu upadłości na rynku pojawiła się znaczna ilość weksli z tyrem Ryfki Olsztajny. M. in. firma „Gampe i Albrecht” z którą powyższa hurtownia była w stosunkach handlowych, otrzymała 59 weksli na różne sumy. Jak się następnie okazało — z liczby tej tylko sześć weksli było prawdziwych, pozostałe zaś 53 weksle były sfałszowane, przez wystawienie podpisów fikcyjnych wystawców.

Ryfka Olsztajna niedawno temu zmarła, wobec czego tylko syn jej, 39 letni Jakub, stanął wczoraj przed sądem okręgowym pod zarzutem wystawiania fikcyjnych weksli i puszczania ich w obieg.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, iż weksle wystawiła matka, na jej podstawie, iż były to weksle prolongacyjne, a do położeńa cudzych podpisów była Ryfka O. upoważniona listami dyktaników.

Obronca oskarżonego, adw. Dobranicki, wskazał na fakt, iż ekspertyza grafologiczna nie udowodniła, aby podpisy cudze na wekslach kładł oskarżony.

Sąd, stając na stanowisku, iż oskarżony wiedział, że weksle były nieformalne, a puszczal je w obieg, o czym świadczyło jego żyro, a następnie, że weksle te były najprawdopodobniej umyślnie wypuszczono-

## Miła niespodzianka dla poważniejszych z prawem

### Grunt że siedzieć nie trzeba

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął jako oskarżony Józef Chybrański, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej.

Chybrański na skutek wniesionego powództwa zasądzonych miał od Antoniego Wielocha 86 zł. Po uprawomocnieniu się wyroku otrzymał tytuł wykonawczy i zwrócił się do Wielocha, który mu należność wpłacił dobrowolnie, by uniknąć kosztów komornikowskich.

W jakiś czas potem, Chybrański, który dał jedynie pokwitowanie Wielochowi, a wyrok zatrzymał, po raz drugi przez komornika wyegzekwował od Wielocha 86 zł. z kosztami, sprzedając rzeczy na licytacji.

Na skutek zameldowania poszkodowanego wdrożono dochodzenie i Chybrańskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał Józefa Chybrańskiego na 3 mies.

nie w obieg dla powiększenia zadłużenia masy upadłości, skazał Jakuba Olsztajna na 6 miesięcy więzienia i na zasadzie amnestji karę mu darował.

więz., a równocześnie na zasadzie amnestji, karę darował.

Mikołaj Dudak, bez stałego miejsca zamieszkania zakradł się dnia 10 sierpnia r. b. do mieszkania Józefa Antczaka, przy ulicy Górnej 10 i skradł już różne rzeczy wartości 280 zł. Gdy zamierzał wyjść nadeszła właścicielka. Złodzieja zatrzymali sąsiedzi, którzy przybyli na krzyk poszkodowanej. Sąd Grodzki skazał Dudaka na 4 mies. więzienia, darując karę na mocy amnestji.

## Uciekający od życia

### Głód przyczyną samobójstw

Najsmutniejsza codzienna kronika gazety, o jednakowym zakończeniu.

„Desperata lekarz pogotowia przewiózł do szpitala...”

Co dalej?

Często się zdarza, że w szpitalu niema miejsca. Przepelnienie. Więc do innego.

— Tyle tego jest, tyle... — mówi zrezygnowanym głosem lekarz. — Nieomal co dnia więcej. Zawody mitosne, niesnaski rodzinne, to zwykłe esencja octowa, zazdrość — kwas solny, rozstrój nerwowy, skirana niedza — skok z okna. Najpotworniejsze są jednak samobójstwa esencją octową. Cała ja-

## Gdy sił z głodu zabraknie

Wczoraj przed południem na ul. Zielonej zebrał się tłum ludzi przy leżącym na chodniku mężczyźnie.

Wbrew przypuszczeniom okazało się że mężczyzna ów jest trzeźwy, lecz jak sam następnie oświadczył, nie miał siły chodzić, gdyż jest głodny więc w ten sposób chciał zwrócić uwagę na siebie.

Na Bałuckim Rynku zasłabła z głodu 31-letnia Józefa Kaczor, przybyła z powiatu kutnowskiego w poszukiwaniu pracy.

Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala zapasowego.

## O kęs chleba

Na ul. Unji wynikła sprzeczka a następnie bójka pomiędzy dwoma „szatkownikami” kapusty o rewir pracy i zarobkowania.

W rezultacie bójki jeden z szatkarzy, Michał Zadrała, otrzymał tak silny cios w głowę że musiano doń wezwać pogotowie, które udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do domu.

## Wielki wieczór poetycki „Prądów”

W niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 8-jej wieczorem staraniem Łódzkiego Klubu Literackiego odbędzie się w salach Instytutu Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) wielki dobowy wieczór poetycki „Prądów”.

Wystąpią: Józef Czechowicz, Marjan Czuchnowski, Antoni Kasprowiec, Rafał Lew, Józef Łobodowski, Marjan Piechoł i Grzegorz Timofiejew.

Recytują autorzy i artyści teatrów miejskich p. p.: Irena Wasintyńska, Władysław Dobrowolski i Henryk Szeleński.

## Oszukał o dwa dni zapóźno

### Amator bezpłatnych kolacyj

2 września r. b. do Baru Udziałowego przy ul. Piotrkowskiej 92 przybył jakiś młody osobnik, który spożył 2 porcje gularzu, wypił kilka wódek, a następnie zmieszal się z kilku wychodzącymi osobami, opuszczając lokal restauracji.

Manewr amatora bezpłatnych kolacyj spostrzegł jeden z współwłaścicieli baru, który wybiegł na ulicę i ujął uciekiniera.

Zatrzymanym okazał się 27-letni Jan Tomaszewski, jak stwierdzono — dwukrotnie już karany za podobne wyczyny, przyczem raz skazany na miesiąc aresztu, drugi raz na miesiąc więzienia.

Wczoraj Tomaszewski stanął przed sądem grodzkim, tłumaczył się, iż pozostawił na bufecie 4 zł,

których pewno bufetowa nie zauważyła.

Bufetowa stwierdziła, iż rachunek wynosił dokładnie 3 zł. 85 gr. lecz że oskarżony wogóle nie pytał o wysokość rachunku i ulotnił się zaraz po zjedzeniu podanych mu porcyj.

Sąd stwierdził, iż Tomaszewski popełnił swoje przestępstwo o dwa dni zapóźno, gdyż amnestja obejmuje przestępstwa, popełnione do dnia 1 września r. b., i skazał go na 3 miesięce aresztu. Jako środek zapobiegawczy zastosowano bezwzględny areszt.

Pozostałe, nieodbyte jeszcze kary, na zasadzie amnestji zostały Tomaszewskiemu darowane.

## Trupiarnia w kuchni

### Posterunkowy przy łóżku chorej

Józefa Paszytkówna, zatrudniona w charakterze służącej w domu przy Al. Kościuszki 13, przed paru dniami zachorowała i została odwieziona do szpitala

Kasy Chorych.

Wobec przedłużającej się choroby Paszytkówny przyjęło nową służącą, która — podczas porządkowania kuchni — znalazła pod kredensem rozkładające się zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki nosiły ślady uduszenia.

Wobec tego, iż najprawdopodobniej Paszytkówna udusiła swoje dziecko, przy łóżku chorej wystawiono posterunek policyjny.

## Cena gęsi w przeliczeniu na areszt.

28 października r. b. 28-letnia Kornela Leśniewicz, bezdomna, skradła z jatki przy ul. Wolbroskiej zabita gęś, wartości 7 zł., na szkodę M. Dancycjera. Dancycjer spostrzegł kradzież w porę i gęś odebrał, zaś Leśniewicz stanęła wczoraj, w dwa dni po kradzieży, przed sądem grodzkim, który skazał ją na jeden miesiąc aresztu.

## Wystawa rolnicza w powiecie łódzkim

W dniu jutrzejszym, w niedzielę, odbędzie się w Puczniewie, w powiecie łódzkim, otwarcie wystawy rolniczej.

W otwarciu wystawy wezmą udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, starostwa powiatowego, organizacji rolniczych z Łodzi i okręgu, liczni przedstawiciele włościaństwa itd.

## Zebrań akademickie

### Akademicy — Uwaga!

Zarząd Sekcji Akademików, przebywających w Łodzi podaje do wiadomości koleżanek i kolegów, że w niedzielę dn. 30 b. m. odbędzie się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej, przy ul. Wólczańskiej 55, zebranie Sekcji.

Wszystcy Akademicy, którzy nie zapisali się dotychczas na członków sekcji proszeni są o przybycie.

Podstawowymi zadaniami sekcji jest pomoc naukowa oraz materialna dla niezamożnych studentów.

## „Przykrości” zawodu złodziejskiego

Patrol policyjny, przechodzący nocą wczesniejszej ulicą Radwańska, spostrzegł jakiegoś osobnika, który usiłował odpiłować kłódke, podtrzymującą zaluze przy oknie wystawowym jednego ze sklepów z artykułami spożywczymi.

Amatora cudzej własności zatrzymano. Okazało się, iż jest to Bogolomski Jan, zamieszkały przy ul. Zagajnikowej 2.

Włamywacza osadzono w areszcie.

Od zaraz  
**POKÓJ z KUCHNIA**  
do wynajęcia  
Stoneczne, światło, woda, ciepło  
Radwańska 73. m. 21, koszt 10 zł.

## Ze wszystkiego można znaleźć wyjście

### Mądra lokatorka i komornik - niebardzo

Marjanna Wojtys, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 159, zalegała z płacaniem komornego, wobec czego właściciel domu Wilbach uzyskał wyrok i zwrócił się do komornika XIV rewiru o usunięcie Wojtysowej z mieszkania.

Wojtysowa przeczornie zapoatrzyła się w drugi zapasowy klucz do mieszkania, jeszcze w przeddzień licytacji usunęła niemal wszystkie meble za wyjątkiem jednego łóżka i klucz oddała gospodarzowi.

Po przybyciu na miejsce komornik nie zastał nikogo w mieszkaniu, a dowiedziawszy się, że Wojtysowa oddała klucz, sporządził protokół egzekucyjny pod nieobecność Wojtysowej, uznając w ten

sposób, że wyrok sądu w kwestii eksmisji został wykonany.

Wojtysowa w dwa dni później, przy pomocy drugiego klucza otworzyła drzwi i w rowadziła się z powrotem, wobec czego sporządzono protokół i pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Wojtysowa stanęła przed sądem grodzkim w Łodzi, który uznał, iż Marjanna Wojtys nie została formalnie wyeksmitowana, gdyż nie wręczono jej pisanego oświadczenia, jakoteż pozostało w mieszkaniu łóżko, co było dowodem zamieszkiwania.

W związku z tem sąd sprawę z oskarżenia przeciw Wojtysowej o bezprawne zajęcie mieszkania umorzył dla braku dowodów.

## Z SĄDU HANDLOWEGO

## Uruchomienie tkalni pod nadzorem

W sprawie ogłoszonej przed paru dniami upadłości „Moszka-Lajba Apfela” kurator masy, adw. Marja Lewicka, dokonał opieczętowania tkalni zarobkowej upadłego przy ul. Kopernika 55, w której jest zatrudnionych 27 robotników na 2 zmiany.

Ponieważ unieruchomienie pociągnęłoby dla masy upadłości znaczne straty, gdyż robotników, łącznie z majstrem trzeba by wypłacić tytułem odszkodowania za niewywołanie około 4000 zł., a nadto firmy, które oddały towar do wyrobienia, z powodu niewykończenia go na czas, mogłyby również rościć pretensje o szkody i straty, zarząd masy wystąpił do Sądu o zezwolenie na niezwłoczne uruchomienie tkalni upadłego i odjęcie pieczęci z równoczesnym dokonaniem spisu inwentarza.

Sąd przychylił się do tego wniosku i zezwolił na uruchomienie przedsiębiorstwa na przeciąg 2-ch miesięcy pod nadzorem sędziego komisarza.

Adw. St. Heyman, pełnom. firmy „S. Bornstein i M. Silberberg” w Warszawie wniósł podanie do Sądu w sprawie osadzenia w areszcie dla dłużników Szulke Baumgartena (sprzedaż

pończoch z siedzibą przy ulicy Piłsudskiego 57).

Sąd jednak podanie to pozostawił bez uwzględnienia, wychodząc z tego założenia, że wniosek rzecznika wierzyteli o skierowanie sprawy do Urzędu Prokuratorskiego w obecnym stanie, wobec niedostatecznego wyświetlenia stanu faktycznego i w myśl opinii sędziego komisarza jest przedwczesny.

## Pod kołami samochodu.

Na ulicy Zgierskiej dostał się pod koła samochodu 53-letni Stefan Karolczyk, (Stefana 45).

Karolczyk doznał złamania prawego przedramienia oraz okaleczenia twarzy i głowy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala okręgowego.

Szofer zbiegł.

Przy ul. Brzezińskiej 110 najechna została przez samochód 10-letnia Regina Luczak (Sporna 13), wracająca ze szkoły.

Dziewczynka odniosła okaleczenia głowy i twarzy. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowaną do domu.



### Z życia związków strzeleckich.



W tych dniach odbyło się w Grudziądzu uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu Pracy dla Państwa” im. Marszałka Piłsudskiego oraz poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego. Na ilustracji naszej: Moment wręczania sztandaru przez dowódcę O. K. VIII gen. Paławskiego komendantowi Związku Strzeleckiego w Grudziądzu por. Rokickiemu.

## DZIENNIK SPORTOWY

### Igrzyska Panbalkańskie.

W ub. niedzielę w obecności przeszło 6000 widzów zakończone zostały w Atenach III Igrzyska Panbalkańskie.

Zawody wykazały dalszy wzrost poziomu lekkiej atletyki w krajach bałkańskich oraz wzrastającą popularność igrzysk. Grecja ponownie dowiodła swej bezapelacyjnej wyższości w lekkiej atletyce, zdobywając na 22 konkurencji aż 17 pierwszych miejsc (Jugosławia 2, Rumunia 2 i Bułgaria 1) oraz punktów 145 przed 2) Jugosławia 73, Rumunją 68, Bułgarią 26 i Turcją 18 pkt.

### Indywidualne mistrzostwa w boksie.

Termin zawodów bokserskich indywidualnych o mistrzostwo Polski został już ustalony. Mistrzostwa odbędą się w Warszawie w sali Cyрку, w dniach 21—23 kwietnia roku przyszłego.

### Dzisiaj LKS gra z Makabi.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrany na boisku DOK o g. 14.30 mecz piłkarski między LKS-em a Makabi. Drużyna LKS-u wystąpi w następującym składzie ligowym: Miał, Gałeczki, Karasiak, Janczyk, Welnic, Pęga, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Sowiak, Król. Sędziować będzie p. Pietsch.

### Przed „Biegiem Myśliwskim”

Przed tradycyjnym „Biegiem Myśliwskim Świętego Huberta” odbędzie się dnia 3. 11. b. r. na „Dołach”, jako próba i trening do tego biegu, organizuje się w niedzielę dnia 30 b. m. wspólną wycieczkę konną w okolice Łodzi.

Pannie amazońki (nawet pozostające), jeźdźcy dżentelmeni, oficerowie i podchor. rezerwy, oraz oficerowie garnizonu łódzkiego — proszeni są o wzięcie jak naliczniejszego udziału.

Zbiórka na Placu Hallera o godz. 10.30.

### Mecz ŁTSG.--Widzew

W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędzie się na boisku DOK o godz. 14.30 ciekawy mecz piłkarski między mistrzem a wicemistrzem łódzkiej klasy A—ŁTSG. a Widzewem. Drużyna ŁTSG. wystąpi w następującym składzie: Lass, Mikołajczyk, Wypych, Pogodziński, Triebe, Hille Palczewski, Franeman, Binecki, Veigt, Berkman. Sędziować będzie p. Lange. Mecz powyższy ma być rozegrany o puchar „Kurjara Łódzkiego” o tytuł mistrza m. Łodzi.

Pozatem w dniu jutrzejszym o godz. 11-ej zostanie rozegrany również na boisku DOK, towarzyski mecz piłkarski między WKS. a SKS-em.

### Kalendarzyk na dziś

Kalendarzyk sportowy na dziś przedstawia się następująco:

- Piłka nożna.** Boisko DOK, o godz. 14.30 towarzyski mecz piłkarski: LKS. (liga)—Makabi.
- Gry sportowe.** Na boiskach w Łodzi dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy B i C w grach sportowych. Na boisku Wimy trzecie decyd. spotkanie w kosz. męsk. HKS.—SKS.

### Kurs kandydacki „Legjonu Młodych”

„Legjon Młodych” wzywa wszystkich kandydatów na dzień 29 października r. b. o godz. 18-tej na kurs kandydacki. Temat prelekcji „Legjon Młodych a inne organizacje”.

### Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurni następująco apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9. B. Głuchowski, Narutowicza 6. E. Hambarca, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowski, Pomorska 91. L. Stockis, Limanowskiego 37.

## PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

- Sobota dn. 29 października.**
- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Praży Polskiej.
  - 11.50—11.55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej
  - 11.58—12.05 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
  - 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień dzisiejszy
  - 12.10—12.15 Płyty gramofonowe.
  - 12.15—12.15. Komunikat meteorologiczny.
  - 12.15—12.25 Poranek szkolny ze Lwowa.
  - 12.25—12.30 Przerwa
  - 12.30—12.40 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedział udziałem z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ.
  - 12.40—12.45 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Nad srebrną kłwą — nad słoną Sekwaną” (obrazki z życia J. Siwanickiego) — w opracowaniu Marji Dynowskiej.
  - 12.45—12.50 Płyty gramofonowe.
  - 12.50—12.55 Odczyt p. t. „Kryzys a komety jako konsumenci” — wygł. Wacław Kaczkowski.
  - 12.55—13.00 Płyty gramofonowe.
  - 13.00—13.05 Odczyt aktualny
  - 13.05—13.10 Odczytanie programu na dzień następnny.
  - 13.10—13.15 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie wiadomości bieżące.
  - 13.15—13.20 Rozmaitości.
  - 13.20—13.25 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
  - 13.25—13.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi renowator teatrów.
  - 13.30—13.35 „Na widokrezn”.
  - 13.35—13.40 Prasowy Dziennik Radjowy
  - 13.40—13.45 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Tadeusz Paliszewski (polski) Akompaniament I. Urstein.
  - 13.45—13.50 W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
  - 13.50—13.55 Utwory Chopina w wyk. Józefa Smdowicza.
  - 13.55—14.00 Feljton p. t. „Jarmark paryski” — wygł. p. Marjan Henzel.
  - 14.00—14.05 Urzędowy Komun. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny
  - 14.05—14.10 Muzyka taneczna

### GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIĘSKI: „Mademoiselle”
- TEATR KAMERALNY: — „Umlowany Leopold”
- TEATR POPULARNY: „Targ na dziesięć”
- TEATR MELODRAM: „Królowa Przedmieścia”
- JAR: „Yo-yo”
- CYRK STANIEWSKICH — Reżysemny program
- ADRIA: I „Wiatr od morza” II „Zielona Brygada”
- CASINO „Mata Hari”
- CAPITOL: „Nienotrzebna matka”
- CZARY: „Przyrody Tomka Sawyera”
- CORSO: I „W obronie prawa i honoru” II „Dziwactwa Orleańska”
- DOM LUDOWY: „Medobrane małżeństwo”
- GRAND-KINO: Pod wrodlim sztandarem LUNA: „Skłodowska-Curie”
- METRO: „O naszym śnie dziesięć”
- MIMOZA: „Sierant X”
- OŚWIATOWY: I „Brahma Karamazow” II „Dziwactwo”
- PANI: „Światła i cienie mactoryzacji”
- PALACE: „Mroźne doświadczenia”
- PRZEDWIOSNIE Tragedia na Mont Blanc
- RAKIETA: „Niewinna grzesznica”
- SLRNDIC: „Głota pustyni”
- STYLOWY: „Puszcza”
- SZUKA: „Romans”
- ZACHĘTA: „Romanse cyradykłe”

### Teatr Miejski

Dziś o godzinie 4.30 po raz pierwszy w teatrze Miejskim w Łodzi przedstawienie dla młodzieży. Ceny najniższe od 30 gr do 2 zł.

Dziś, jutro i pojutrze 5-aktowa komedia Devila „Mademoiselle”. Rolę poprowadzi kreuje dyr. St. Wysocki.

W niedzielę o 4.30 po raz pierwszy sztuka Pagnola „Marituss”. Ceny najniższe.

### Teatr Kameralny

Dziś w sobotę i w niedzielę wiecz. komedia Sarment'a „Umlowany Leopold”

W niedzielę o 4.30 po pol. po raz ostatni komedia „Lichwa mieszkaniowa” B. Shawa.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Szaleyskiego, pełna humoru komedia „Rembrandt na sprzedaż”.

### Teatr Popularny

Ogrodowa 18.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 4.15 po pol. po cenach popularnych (od 40 gr. 170) i 8.15 wiecz. wesołej operki w 3 aktach W. Jacobiego „Targ na dziesięć”.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy.

### Przedstawienia dla dzieci i młodzieży

Dziś o godzinie 12.30 w pol. poraz ostatni „Dziesięć linoskoków” wesoła komedia muzyczna w 2 akt. Bilety w kasie Teatru.

### Teatr Popularny w sali Geyera.

Ul. Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. i jutro o g. 4.15 i 8.15 wiecz. 4 akt. sztuka z życia Chładczyków p. t. „Kredowa kolo”. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

### Teatr „Melodram”.

Przejazd 84.

Dziś i jutro o godz. 4.30 w pol. i 8.15 wiecz. wodałi Krumolskiego „Królowa Przedmieścia”. Tańce, spiewy, kuplety. Aktualne piosenki. Udział całego zespołu. Ceny najniższe (od 10 gr. do 1.50).

### Cyrk Staniewskich.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wielki program atrakcyj

## Z GIEŁDY.

### Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

z dn. 28 października 1932 r.

- CZEREK.
- Belgia 124.10
- Gdańsk 178.85
- Holandja 358.80
- Lond n 29.30
- N. York czek 8.915
- N. York kabeł 8.919
- Paryż 85.04 35.03
- Praga 26.40 26.39
- Sztokholm 154.—
- Sawajorsja 172.15 172.05
- Berlin 211.85 211.80
- AKOJE.
- Bank Polski 85.75 85.—
- Sole Potasowe 75.00
- Chodorów 81.—
- Starachowice 8.25

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- 3% pożyczka budowl. 38.60 38.—
- 4% inwestycyjna 96.— 95.25
- 6% kolejowa 32.—
- 1% dolarowa 55.50
- 4% dolarowa 50.75 50.80 50.25
- 7% stabilizacyjna 54.— 55.75 54.38
- 4 1/2% ziemskie zł. 37.75
- 4 1/2% m. Warszawy 44.75
- 8% m. Warszawy 57.25 58.— 57.50
- 58.50 (drobne).
- 8% m. Czapłachowy 53.—
- 10% m. Lublina 57.—
- 8% m. Łodzi 55.25
- 10% m. Siedlec 53.—
- 4% inwest. ser. 103.75

### GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 28 października 1932 r.

Ceny transakcyjne.

Zyto obroty 15 ton zł. 14.80

### Tłumy na rogu Piotrkowskiej i Przejazdu

Nic w tem dziwnego, gdyż już dziś nastąpi otwarcie najpiękniejszego łódzkiego magazynu. O walorach architektonicznych tego sklepu nie powiem, ocenę pozostawiając całkowicie publiczności. W sklepie tym odbywać się będzie detaliczna sprzedaż wyrobów znanych powszechnie zakładów przemysłu dzianego L. Piłhał i S-ka.

Zasłużone to przedsiębiorstwo w 35-tym roku istnienia postanowiło zetknąć się bezpośrednio z wielotysięcznymi rzeszami swych konsumentów, uruchamiając własne źródło sprzedaży, zapatrzone w największy w Polsce wybór trykotarży, bielizny i wyrobów północznych. W pięknym więc magazynie Piłhał'a znajdziemy wszelką bieliznę trykotową, wianą, bawełnianą i jedwabną w gatunkach od najtańszych do najwykwintniejszych. Z pośród „szlagierów” piłhałowskich należy wyróżnić jedwabną bieliznę damską z marką „Silcana” jak również markę „Elasticana” — bielizna elastyczna. Firma posiada specjalny dział produkcji bielizny dla niemowląt, którą do niedawna sprowadzano jeszcze z zagranicy.

### Trzy karty

W bramie domu przy ulicy Ewangelickiej 19 zatrzymany został osobnik, który zwał się przedchodniów do wnęki branziennej, namawiając ich do gry w trzy karty.

Stolik „zlikwidowano”, zaś szulera, w osobie znanego policji z szeregu wypadków zatrzymywania go na uczynku gry w trzy karty, Antoniego Plakiszewo (Brzezińska 20) odprowadzono do aresztu. (p)

### Nie mają większego zmartwienia

Posłowie ruscy z Wołynia zwrócili się do władzy cerkiewnej z prośbą o zdjęcie klątwy z hetmana Mazepa, rzuceney nań w obecności Piotra Wielkiego w czasie, gdy Mazepa połączył się przeciw Piotrowi z królem szwedzkim Karolem XII.

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce odmówił prośbie posłów ruskich, motywując to brakiem kompetencji i nie pozwolił na odprawianie nabożeństw żałobnych za duszę Mazepa.

## POKÓJ

dla pań lub panów przy rodzinie do wynajęcia.

Wiadomość: ul. Ogrodowa Nr. 26, II-ga sieni, m. 8.

Ceny orientacyjne.

Zyto	zł. 14.40 — 14.80
pszenica	21.50 — 23.50
jęczmień A	13.50 — 14.—
„ B	14.00 — 14.75
„ browarowy	16.— — 17.50
owies	13.75 — 14.—
mąka żytnia	22.50 — 23.50
mąka pszenna	35.50 — 37.50
otrąby żytnie	8.75 — 9.—
otrąby pszenne	9.00 — 10.00
otrąby psz. gr.	10.00 — 11.00

Uspokojenie ogólne słabsze.

**Dźwiękowe kino-teatry**

**Dziś**  
Czarna Józefina DUNN, Ulub. publ. William HAINES w wspaniałym filmie p. t.

**O czym śnią dziewczęta**

O karierze filmowej!!! O upodobaniu się do Grety Gerbu.

ADRIA

Wiatr od morza

z Marią Malicką, A. Brodziszem i K. Stępowskim w rolach głównych. —

GŁOWNA 1.

II. ZIELONA BRYGADA z Schlettowem

w rolach głównych

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

METRO

PRZEJAZD 2.

Nad program: Łapcie złodzieja i dodatek dźwiękowy. UWAGA: Ceny miejsc niższe.

# Dziś otwarcie składu sprzedaży detalicznej

Polecamy wszelką **BIELIZNĘ:**  
 trykotową dla Pań, Panów, Dzieci i Niemowląt.  
**BIELIZNĘ** damską jedwabną  
 znanej jakości pod marką „SILKANA”  
**BIELIZNĘ** damską wełnianą,  
 bawełnianą pod marką „ELASTICANA”  
**Pończochy i Skarpetki,**  
**Rękawiczki i Pulowery**  
 oraz inne **wyroby dziane.**

Firmy

# L. Piłhał S-KA

przy ul.  
**Piotrkowskiej 100**  
 (róg Przejazd) Tel. 226-53.

# SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKORY** w każdej  
 można ilości  
**w SPÓŁCE SZEWCÓW**  
 PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.  
**Telefon 153-38.**  
 Specjalność:  
 detaliczna sprzedaż szelwek trwałych na wodę.

## W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynaleziona przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kłokszu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

**STANISŁAW ŚLIWAŃSKI**  
 (Wynalazca Powideł Ziołowych)  
 Sprzedaje wyłącznie:  
**Wytwórnia Powideł Ziołowych**  
 Stanisława Śliwańskiego.  
 ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

## Kto pierze bieliznę?

Tracisz wiele jeżeli nie robi Ci tego  
 najstarsza położona wśródmięsciu  
 PRALNIA

**J. GOŁIŃSKIEGO**

— przy ul. Piotrkowskiej 112 —

## Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



**Zeromskiego 74-76.**  
 róg Kopernika

Od wtorku dnia 25 października i dni następnych!  
**TRAGEDJA NA MONT BLANC**

Monumentalny dramat miłosny w Alpach p. t.  
 W rolach głównych: Leni Riefenstahl, Sepp Dietrich i Ernest Udet.  
 Nad program: Aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy.  
 Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „ZŁOTA MASKA”. W rolach głównych: Warwick Ward i Lupino Lane.  
 UWAGA: Pasażerowie i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.  
 UWAGA! W sobotę dnia 29 października o g. 12 r. i w niedzielę 30 b. m. o godz. 11 ranowyswietlane są poranki dla dzieci i młodzieży.  
 Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

## KINO-TEATR STYLOWY

dawniej „RESURSA”  
 ul. Kilińskiego 123  
 Tel. 112-00

Przepiękny polski film dźwiękowy wg. Józefa Weysenhoffa p. t.  
**„PUSZCZA”** W rolach głównych: Nina Grudzińska, Andrzej Karewicz, Ina Benita, Paweł Owerło, Jerzy Marr i Tadeusz Ordeyg.

Następny program: „NA ŚLISKIEJ DRODZE”  
 UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr. Aparatura dźwiękowa „Philipsa”  
 Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-ej po południu, w dni powszednie od godz. 5-ej po południu.

Do akt Nr. 675 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-20 zamieszkały w Łodzi przy ul. Piłkowskiej 7, na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długosza 4) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Fisera i Alberta Fisera i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę 530 i 4200. zł. Łódź, dnia 17 października 1932 r. Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 2518 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 57 na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Steankiewicza Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Altera i składających się z wagi 500 kg. i starego żelaza, oszacowanych na sumę 21 1400. zł. Łódź, dnia 27 października 1932 r. Komornik E. KOROCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1877 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-20 zamieszkały w Łodzi przy ul. Piłkowskiej Nr. 7 na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10-go listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Podrzecznej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tobiasza Korna i składających się z przedmiotu sklepu towarów kolonialnych 5 wag, mydła i t. p., oszacowanych na sumę 21. 580 gr. 50. Łódź, dnia 17 października 1932 r. Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 1662 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki 51 na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lemańskiego Nr. 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kokska i składających się z mebli, kont i szaf, oszacowanych na sumę 21 7650. zł. Łódź, dnia 21 października 1932 r. Komornik S. STOPCZYŃSKI.

**Doktor med.**  
**H. ZIOMKOWSKI**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.  
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

**W firmie**  
**EDMUND WASILEWSKI**  
**Piotrkowska 152**  
 są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki.  
**Geny fabryczne.**

**KUCHENKI, PIECYKI,**  
 kafl., szamotowe poleca  
**„KOZMINEK”**  
 Główna 61.

**UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach**  
 oraz korepetycji.  
 Wiadomość: ul. Wólczańska 36 139 lewa ofic. m. 16.

**Doktor REICHER**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 UL. POŁUDNIOWA 28.  
 Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—11

**OBIADY**  
 domowe, smaczne i TANIŁO wydaje 11 listopada Nr. 20 (Konstantynowski) poprzednich oficya i w wejście, m. 18, parter. — — —  
 Swatka i skuteczna ma w lepszych sferach ul. Dowborczyków 53 m. 3 II podwórce parter A. Barczakowa (dawn. Julja ząb.).  
 Zagubiona została książeczka wojskowa wydana przez P. K. U w Kaliszu Jakubowi Charłupskiemu (r. 1904) zamieszkałemu w Błaszach pow. Kalisz.

## CENY OGŁOSZEN:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ohar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetrów 1-lin. (strona 5 lin.) przed teoretyczną w tekoście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 1 i 2 gr. za wiersz, najmniejsze 21. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 r. — O kosztach zamieszkania o 33 gr. m. c.

**WARUNKI PRENUMERATY.**  
 Prenumerata w domu miesięczna z w. l. 20 zł. i gr. 10 (w tem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.  
 Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.  
 Administracja przyjmuje zgłoszenia o i przenawianiu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia i miesiąca następującego po zgłoszeniu.